

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 50.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XVI.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 14 września 1889.

„Opiekun Katolicki“, (dawniej „Gazeta Górnośląska“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenigów; w Austrii z przesyłką 50 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Gliwicach (Gleiwitz Kirchstrasse 9). Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całej Francyi A. Sławiński Paris Rue Véseléy Nr. 3. Rekopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają diszcone.

Czas już zapisywać sobie „Opiekuna katolickiego“ na pocztach i w agenturach naszych. Na kwartał kosztuje **tylko 60 fen.**

Gliwice, dnia 15-go września.

Wnioski nad jakimi obradowało dwunaste walne zebranie katolików niemieckich na Ślązku, a odnoszące się do sprawy języka naszego w szkole przy nauce religii są następujące:

X. proboszcz Engel z Wirska wniósł co następuje: 1) Dwunaste walne zebranie katolików ślązkich protestuje w interesie religii i nauki przeciwko wyrugowaniu polskiego albo morawskiego i czeskiego języka ojczystego z szkół katolickich i wypowiada przekonanie, że każdy naród ma prawo naturalne do swego języka ojczystego i że szczególnie nauka religii powinna być udzielana w języku ojczystym.

2) Dwunaste jeneralne zebranie katolików ślązkich żąda pielęgnowania pieśni kościelnych w języku ojczystym u dzieci w szkole ludowej jako niezbędnego warunku dla współdziałania w publicznym nabożeństwie.

Oprócz tego wniósł O. Alfons Kaliszek rezolucyą treści następującej:

Dwunaste walne zebranie katolików ślązkich ubolewa nad udzielaniem nauki religii w szkole elementarnej w innym jak ojczystym języku jako nad naruszeniem naturalnego boskiego prawa i żąda w interesie religii i państwa jaknajrychlejszego zaniechania obecnie panującego systemu.

Wnioski powyższe po debatach — przyjęte zostały.

Robotnicy.

Towarzystwo katolickich robotników w Zabrze, którego celem jest praca nad polepszeniem doli robotnika, zajmowało się na posiedzeniu w dniu 21-m lipca między innymi spisaniem zażaleń i żądań robotników dla delegowanych przed komisją. Pismo to zawiera 10 następujących punktów:

1) Praca ma trwać 11 godzin z wjazdem i wyjazdem, zapisem robotników i szych. Płaca ma wynosić na sychtę 4 m. 50 fen. dla hajerów, 3 m. dla szleprów, a robota dyngowa ma być wedle tego ustanowiona; także potrzeba, aby do jednego filara 3 szleprów przydzielono.

2) Robotnicy „rabujący“ powinni z powodu niebezpieczeństwa, na jakie są przy swej pracy narażeni, dostać pełną zapłatę na sychtę bez względu na to, czy drzewo dobiegła lub nie.

3) Hajerzy żądają 120 ctr., szleprzy 90 ctr. węgla rocznie na wolny opał, jako obowiązkowe, a nie jak § 19 porządku roboczego przepisuje, że wolne węgle mogą być każdego czasu skasowane.

4) Wozy, które skutkiem trzęsienia, na długich sztrekach lub z innych przyczyn, nie

są zupełnie pełne, ale które od górnika pełne wyszły, nie mają być skasowane.

5) Przy wypadkach i przeszkodach w pracy, które same przez się zajądą, nie powinien być robotnik karany lub degradowany; starsi robotnicy mają postanowić, czy i jaka kara ma robotnika za to spotkać.

6) Dawniej płacono do knapszaftu mniej, a kasa płaciła robotnikom więcej aniżeli obecnie, choć składki do knapszaftu są większe. Lekarstwa dla chorych i książki dla dzieci robotnikom odjęto. To ma być przywrócone.

7) Ma być wolno, aby jeden górnik drugiego w razie nieprzybycia do pracy mógł u niewinnic.

8) Kąpiele mają być po kopalniach urządzane.

9) Obchodzenie się urzędników z robotnikami ma być ludzkie.

Głubczyce.

Na wiecu katolików ślązkich w Głubczycach nadesłane były między innymi i roztrząsane wnioski dotyczące misji i chrześcijańskiego miłosierdzia: wnioski socyalne, jak naprzykład, aby się starano o sumienne święcenie niedzieli, o zwalczanie pijactwa, o pokonywanie zbytków, ku czemu jako skuteczne środki służyć mają stowarzyszenia, mianowicie robotników i robotnic.

Wnioski z dziedziny chrześcijańskiej sztuki, nauki i prasy (druku), zalecające popieranie katolickiej prasy a ostrzegające przed „bezbarwnymi“ albo „neutralnymi“ pismami, gdyż pisma te mniej lub więcej są na usługi masonów, jak się to pokazało z okazji uroczystości dla Giordana Bruno. Jad niewiary zaszczepiają te pisma za pomocą ślizkich feljetonów i romantycznych wiadomości.

Z dziedziny szkolnictwa nadeszły następujące wnioski: XII. walne zebranie katolików ślązkich składa Najprzewielebniejszemu księciu Biskupowi Jerzemu, podziękowanie za gorące zajęcie, jakie obudził w swym ostatnim liście pasterskim na wielki post dla uczącej się młodzieży, chcącej się poświęcić stanowi kapłańskiemu. Kapłan i lud są gotowi nieść pomoc księciu Biskupowi w wspieraniu godnych kandydatów do stanu kapłańskiego.

1) Zważywszy, że Kościół katolicki nie udziela państwu prawa do nauki katolickiej religii i do wyznaczania podręczników do niej i stósownie do woli swego Boskiego Założyciela udzielić go nie może, powtarza XII. walne zebranie katolików ślązkich zgodne swe zapatrywanie na kwestyę szkolną, wyrażone przez centrum w wniosku szkolnym z dnia 27-go lutego 1888 roku w sejmie i uważa jako obowiązek katolickiego ludu i jego przedstawicieli, aby nie spocząć, dopóki Kościołowi nie zostanie przywrócone prawo samodzielnego nauczania, prowadzenia i nadzorowania nauki religii w szkole i wspólne prawo inspekcji Kościoła nad szkołą.

2) XII. walne zebranie katolików ślązkich protestuje w interesie religii i nauki przeciwko wypieraniu polskiego, odnośnie morawskiego i czeskiego języka ojczystego ze szkół katolickich i wyraża swoje przekonanie w tym względzie, że każdy naród ma naturalne prawo do swej mowy ojczystej i że mianowicie nauka religii powinna być udzielana w języku ojczystym.

3) XII. walne zebranie katolików ślązkich żąda, aby w szkole ludowej pielęgnowano śpiew kościelny dziecka w języku ojczystym jako niezbędną warunek do uczestniczenia w publicznym Nabożeństwie.

4) XII. walne zebranie katolików ślązkich upomina gorąco wszystkich katolików, aby współpracowali nad usunięciem istniejących szkół symultanych (mieszanych) z zaprowadzeniem tylko katolickich inspektorów nad szkołami katolickimi.

5) XII. walne zebranie katolików ślązkich uważa udzielanie nauki religii św. w szkole ludowej w innym, aniżeli ojczystym języku, jako naruszenie praw przyrodzonych i Boskich i pragnie w interesie religii i państwa jak najrychlejszego usunięcia panującego systemu.

Z innych wniosków nadesłano jeszcze wniosek żądający przywrócenia Kościołowi praw, jakie posiadał przed walką kulturalną i przywrócenia zakonów aprobowanych przez Kościół.

Jeszcze nieco o Wiecu katolickim w Bochum, w Westfalji.

W przeszłym numerze mówiliśmy pod „Przeglądem politycznym o tymże wiecu“. A w numerze 49-tym przy jego rozpoczęciu. Dziś gdy wiec ten już ukończony, dodajemy, że rozprawy toczące się na nim wywołały istną burzę wśród wolnomyślnych. Boć były tam omawiane wszystkie najgłówniejsze sprawy katolików: jako to: smutne położenie Kościoła; szkoła i jej prawa, jak również i prawa rodziców do dzieci; mówiono także i żądano równouprawnienia katolików w Niemczech. Niezapomniano i o zakonach i klasztorach katolickich, dopominając się u rządu ich przywrócenia. Co do szkół kładziono nacisk na rodziców, żeby oni pilnowali, by dzieci ich nie zapomniały języka ojczystego (polskiego) i by się oń upominali, bo jeżeli tego zaniedbają, odpowiedzą ciężko za to przed Bogiem, jak i każdy inny, co ma po temu sposobność, a zaniedbuje jej, zda za to ciężki rachunek na sądzie Bożym.

Godne zaznaczenia są słowa p. Windhorsta, który o szkole między innymi, w mowie swojej powiedział: „Bracia katolicy, ratujcie dzieci wasze w szkołach, bo inaczej będą one zgubione“. To samo powiedzieliśmy i my naszym Czytelnikom już w niejednokrotnych odezwach naszych od redakcyi, a szczególnie, gdyżmy pierwszym numerem rok nowy rozpoczynali, mówiliśmy tam wyraźnie, aby, gdy w szkole dzieci mówić nie mogą po polsku, za to w domu z niemi rodzice szczególnie, ojczystym językiem

mówili i takowy pielęgowali, czego im nikt ani bronić ani zakazywać nie będzie, bo inaczej, gdy język nasz pójdzie w poniewierkę, wspomnieliśmy wówczas, to cóż się z naszymi dziećmi stanie, a jeżeli nie z niemi, to z następnym pokoleniem. Napomnienia te powinny szczególnie matki polskie wziąć sobie gorąco do serca i pamiętać o nich. Mówiliśmy także i powtarzamy dziś jeszcze, że bolesnem jest i to bardzo bolesnem, iż język nasz tak piękny, tak dźwięczny, znajduje ludzi którzy znalazłszy się w wyższych domach, salonach, używać go tam niejako się wstydzą, zamiast przeciwnie szczerzyć się nim powinni i mogą śmiało, bo język ten nasz nietylko w chatach robotniczych, ale i na pańskich salonach, prawdziwą stanowić może ozdobę, potrzeba go tylko wymawiać jako należy, do czego właśnie gazety nasze polskie bardzo pomagają, — chodzi więc tylko o to, by je czytano, a czytano z rozumą. — Na wiecu tym było też i 400 nauczycieli katolickich, którzy postanowili utworzyć wielki związek i wciągnąć do niego wszystkich katolickich nauczycieli, by bronić ducha katolickiego w szkole. Mówiono także, aby lud nie czytywał gazet przeciwnych swej wierze, niekatolickich, masonskich, a natomiast radzono czytać książki i gazety katolickie, które szerząc prawdziwą oświatę, dodają hartu duszy i odwagi w obronie Kościoła, języka ojczystego i ziemi naszej świętej, etc. etc.

Kilka słów o walnem zebraniu czyli Wiecu katolików badenickich.

Sejmik czyli Wiec stronnictwa centrum, odbył się w niedzielę, we Freiburgu. Około 1200 uczestników przepełniało salę katolickich stowarzyszeń. Jak najlepsze rezultaty miała odezwa o popieranie katolickich pism i składki pieniężne. Posiedzenie zagał p. Hutten, księgarz z Badenu, a następnie po obiorze prezesa, wicepresesa i sekretarzy, odczytał p. Hutten sprawozdanie co się działo ze strony katolickiego ludowego stronnictwa w Badenii od czasu zamknięcia ostatniej Izby etc. etc.

Przegląd polityczny.

Jest rzeczą prawie pewną, iż najbliższa sesja parlamentu niemieckiego będzie się zajmowała uchwaleniem różnych wniosków rządowych, mających związek ze zmianą ustawy wojskowej w celu powiększenia sił zbrojnych a przeto uchwaleniem nowych wydatków. Gazety polurządowe zaczynają już przygotowywać opinią publiczną do tego. Oprócz wniosków rządowych o nowej ustawie wojskowej, czy też o zupełnej reorganizacji armii niemieckiej, jak przed kilku dniami donosił „Berl. Tageblatt“, mają być parlamentowi przedłożone: projekt do zmiany kodeksu karnego, aby wyjątkowa ustawa przeciw socyalistom stała się zbyt częstą, dalej projekt do ustawy o sądach rozjemczych dla załatwienia sporów pomiędzy pracodawcą a robotnikami, a przytem zapewne inne projekta, dążące do zapewnienia większej opieki nad robotnikami.

Stowarzyszenie katolickiej szlachty niemieckiej, wysłało do Ojca św. pismo, wyrażające głęboką boleść z powodu uroczystości Giordana Bruna, zapewniając zarazem o miłości i posłuszeństwie dla Stolicy św. Ojciec św. w odpowiedzi zaznaczył, iż cieszy go gorliwość, z jaką szlachta niemiecka spieszy z pociechą dla niego wobec tego bezbożnego postępkę, i zarazem wyraża nadzieję, że Najśw. Panna uprosi u Boga, aby groźne czasy się uspokoily i aby zapanował upragniony pokój.

Bulanżer wystósował do prezesa ministrów francuzkich Tirarda pismo, w którym żąda, aby go stawiano przed sąd wojenny i zobowiązuje się stać przed nim niewzruszenie, po jego zebraniu się.

W czwartek po południu odbył się w Londynie walny wiec świętujących robotników, na który stawili się bardzo licznie świętujący. Przywódzca bezrobocia Burns zawiadomił zebranych, że fundusz utworzony ku wspieraniu robotników w ostatnim tygodniu wzrósł skutkiem nadselek z Australii do siedmiu tysięcy funtów szterlingów (140,000 mk.) Burns dodał, że skoro stowarzyszenia portowe poniosły klęskę w powstałej walce, robotnicy żądają być nie 6 jak zamierzano ale 7 pensów (około 70 fen.) za godzinę pracy. W kilku miejscach nad

brzegami Tamizy, robotnicy skutkiem porozumienia się z właścicielami składów podjęli na nowo pracę. Straty poniesione przez kupców londyńskich są olbrzymie, i tak donoszą, że jeden z domów londyńskich na samych owocach sprowadzonych z Włoch i Hiszpanii, które zupełnie się popsuly, stracił przeszło pięć tysięcy funtów szterlingów (100,000 mk.) Spedytorzy ponieśli również znaczne straty. — Kilka poważnych firm londyńskich zawiesiło wypłaty, obawiają się również dalszych bankructw.

Bezrobocie w Londynie jak widzimy dotychczas nieukończzone, bieda pomiędzy świętującymi jest wielka. Składki, które w pierwszej chwili obficie wpływały, obecnie z dnia na dzień się zmniejszają. Dyrektorzy stowarzyszeń portowych postanowili zaniechać dalszych układów z przywódcami świętujących, z powodu groźb i podburzających mów, ogłoszonych przez nich na ostatniem zebraniu. — Stowarzyszenie spedytorów zażądało od dyrektorów stowarzyszeń portowych pozwolenia na zatrudnienie własnych swych robotników ładowaniem i wyładowaniem statków na Tamizie, dając dyrektorom jedną dobę czasu do namysłu. W razie gdyby to żądanie było przyjęte, spedytorzy chcą popróbować czy im samym nie uda się zażegnać bezrobocia. — W Chicago, w Ameryce odbyło się w tej sprawie zebranie, na którym wyrażono swą sympatyę dla świętujących i uchwalono rozolucją, zalecającą pracodawcom przyjęcie żądań świętujących robotników. — W Dundee w Anglii, na dorocznem zebraniu stowarzyszeń cechowych, wielkiej Brytanii, uznano żądania robotników portowych za zupełnie słuszne. Zebranie uchwaliło równocześnie, aby wszystkie cechy królestwa wspierały pieniężnymi datkami świętujących. Dyrektorzy stowarzyszeń portowych zadenuncyowali Burnsa u szefa policyi i ministra spraw wewnętrznych o podmawianie do czynów gwałtownych. Do bezrobocia przyłączyli się robotnicy przy kanalizacji, krawcy i szwaczki w ogólnej liczbie 35,000. — Obecnie liczba świętujących wynosi 170,000.

Niemcy. Cesarz powrócił w poniedziałek z manewrów gwardyi do Pozdamu.

— Podróż cesarzowej Fryderykowej do Kopenhagi odłożono do 18-go b. m.

— Następcą ministra skarbu Scholtza wymieniają barona Huënego.

— W sprawie utworzenia dwóch nowych korpusów armii niemieckiej na granicach: wschodniej i zachodniej, donoszą obecnie, że jeneralna komendatura utworzoną będzie w Metz, a druga w Bydgoszczy.

— Rada związkowa rozpocznie znowu swe czynności z końcem b. m.

— Cesarz rosyjski ostatecznie ma przybyć do Berlina między 25 a 29 września.

— W bliskości Metz stanie nowa kaplica ewangelicka. Kamień węgielny na nią położył już w poniedziałek 2-go września namiestnik, ks. Hohenlohe. — Jesienną sesją parlamentu w stolicy Niemiec cesarz otworzy osobiście.

— Gazety niemieckie nie wątpią o tem, że świeżo mianowanie przez cesarza rosyjskiego jenerała Dragomirowa, naczelnym komendantem okr. wojen. kijowskiego i siły wojsk, i które mu jeszcze temi dniami oddane zostaną, wynosić będą cyfrę blisko pół miliona żołnierzy. Jenerał ma lat 59, a mimo to, że w czasie wojny rosyjsko-tureckiej poniósł ciężką ranę w wywozach Szybki, cieszy się w ogóle niezwykłą siłą i zdrowiem, a przytem i wielką bystrością umysłu.

— Minister skarbu, Scholtz, ma w październiku na pewno ustąpić ze swego stanowiska.

— Sultan Zanzibaru wysłał poselstwo do cesarza z życzeniem, z powodu rocznicy wstąpienia jego na tron.

— Dr. Schmelzkopf lekarz, który w wyprawie do Afryki z kapitanem Wiszmanem pojechał, jak wieści chodzą, utracił życie w morzu; chciał on bowiem przepłynąć 800 metrów takowego i dostać się do wyspy, na którą Wiszmann z kilku oficerami się przeprawił, tymczasem niedopłynął na miejsce, lecz zginął, i ciała jego nie odszukano. Przypuszczają, że może go jaka wielka ryba morska pożarła.

Austria. Cesarz Austriacki przybył do Krakowa, witany z wielką serdecznością tak przez dygnitarzy państwa, urzędników jak i przez tłumy ludu, skąd udał się na wielkie ćwiczenia wojskowe pod Jarosławiem, dokąd mu towarzyszył namiestnik Galicyi. I tam witany był uroczystie tak przez duchowieństwo jak i przez gromadnie zebraną ludność. Jak tu, tak i w Krakowie cesarz dziękując za przyjęcie, oświadczył, że chętnie odwiedza Galicyę, bo wie, że tam go zawsze serdecznie przyjmują. W przybycznym orszaku cesarskim znajdują się pełnomocnicy wojskowi Niemiec i Włoch.

Rosya. „Gaz. warsz.“ donosi, iż ministerjum komunikacyj wydało polecenie, aby poczynając od

1 (13-go) stycznia r. 1890-go czynności biurowe i kancelaryjne we wszystkich wydziałach kolei warsz.-wied. i warsz.-bydgoskiej były prowadzone bezwarunkowo w języku ruskim.

Serbia. Z Białogrodu donoszą, że królowa Natalia zawiadomiła swych przyjaciół tamtejszych, iż w ciągu bieżącego miesiąca przybędzie do Białogrodu, kupi dom i zamieszka tam stałe.

Bułgaria. Książę bułgarski Ferdynand wysłał z okazji rocznicy wstąpienia na tron sultana, do niego telegram z powinszowaniem.

Francya. Do Paryża przybyli delegaci włoskich robotników; na dworcu przyjmowali ich delegowani paryskich robotników i członkowie rady miejskiej. Podczas przejazdu robotników włoskich przez Lugdun, ludność miejscowa wznosiła okrzyki: „Precz z Crispim.“ Kilku krzykaczy aresztowano.

Hiszpania. (Nowa kongregacja zakonna). Papież potwierdził nowo utworzoną kongregację zakonną w Hiszpanii. Zakon ten utworzył w Walencji, za pozwoleniem i poparciem rządu hiszpańskiego, O. Luigi, przeor Franciszkanów.

Szwajcarya. W Bernie w Szwajcaryi aresztowano rytmownika Alberta Nikolata, który się przyznał, iż jest autorem szwajcarskiej odezwy anarchistycznej. Przy odbytej rewizji w mieszkaniu jego znaleziono liczne anarchistyczne pisma, oraz wizerunki rosyjskich rewolucjonistów.

Dania. Dzisiejsza „Post“ otrzymuje telegraficzne doniesienie z Kopenhagi, że na cześć cesarza rosyjskiego mają się odbyć tam wielkie ćwiczenia floty duńskiej.

Turecja. Ludność muzułmańska na Krecie wysłała petycją do sultana z prośbą, o rozbrojenie ogólne mieszkańców wyspy i udzielenie Szakiraowi baszy większego pełnomocnictwa.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Gliwice. Jeżeli gdzie, to i lud nasz ogólnie narzeka na podrożałe mięso i tłuszcz, a ostatni niezbędny dla ciężko pracujących. Mamy jednakowoż nadzieję, że to nie długo potrwa, gdyż się o to bardzo starają.

— Z różnych stron donoszą, że skutkiem powstarczających się deszczów, kartofle gnić poczynają, skutkiem czego ceny ich idą w górę. Bo 30 do 40 procent liczą zepsutych już kartofli.

W czasie przeglądu różnych gazet, wpadł nam pod uwagę artykuł, donoszący, że w zaprzeszłym roku 1886 nie więcej i nie mniej — tylko **ćwierć miliona** listów i kopert pocztowych z niedokładnymi adresami na pocztę oddanych, spalono. Jakaż to strata? Ileż to tam grosza wydanego poszło z dymem!! A co gorsza — ileż to ludzi w nadziei swej, że listy ich doszły przeznaczenia, zawiedzionymi zostało? Notując tę wiadomość, mamy na myśli zwrócić uwagę, aby każdy wysyłający list, dla wszelkiej pewności, na odwrotnej stronie tegoż, zanotował swój adres. Tym bowiem sposobem, gdyby list nie doszedł na miejsce — będzie mu zwrócony.

Bytom. Weszły piątek w wieczór na ulicy Krakowskiej, w rynstoku przed jedną szynkownią, leżała pijana kobieta, lat średnich, dość porządnie ubrana, ale zbrukana i poplamiona od stóp do głów, z którego to widoku cieszyła się gawiedź uliczna. Nieszczęśliwa ta istota leżała tak aż do następnego dnia, w rezultacie czego i okradziono ją, bo wzięto jej chustkę z szyi, i kilka marek wraz z koszykiem. Miała to być żona jakiegoś gospodarza. Jakież to smutne! Kobieta pijana! to już chyba nic straszniejszego. Mówią że pijanica przetwarza się w bydlę. Kiedy zaiste, gorszego tu trzeba szukać wyrazu. Boć to jest niżej bydlęciami. Bydlę przecież pracowite nie upija się. A instynktem swoim stoi ono nawet wyżej nad pijanicę w rynstoku się tarzającego.

— Związek robotników górnoszlazkich wzajemnej pomocy, czynności swoje już rozpoczął. Udzielił też już wsparcia 3-m członkom pozbawionym pracy i chorem. Jak dotąd liczy związek ten już 500 członków. Kto chce być członkiem niech się zgłosi tymczasowo do kasyera związkowego, którym jest p. Socik, kupiec w Bytomiu. Sprawy zaś wszelkie przesyłać lub oddawać mają członkowie do p. Dudy w Szarleju, a na adresachdodawac O.-Schl. — W przyszłą niedzielę odbędzie się w Strzelnicy bytomskiej o godz. 3-ciej po poł. zebranie, na które proszeni są tak członkowie związku, jak i wszyscy inni, których związek ten interesuje i którzyby się chcieli na członków jeszcze zapisać.

Rozbark. Dnia 28. został na kopalni kruszczy, górnik Kowalski zasypany. Pomimo usilnej pracy zdołano dopiero po południu martwe zwłoki nieszczęśliwego wydobyć. Nieboszczyk już był w podeszłym wieku, — dzielnym górnikiem, ale mieszkał w Rozbarku.

Lipiny. Między zwiedzającymi wystawę pa-

ryzką było i ztąd dwóch mieszkańców, a mianowicie pp. Morawiec i Borynski. Podziwiali oni też między innymi i sławną wieżę Eiffla, o której dużo teraz opowiadają swoim znajomym. Pan Morawiec tak sobie upodobał Paryż, że syna swego tam pozostawił w szkołach, by się kształcił w naukach, a przeważnie w teologicznych, żeby mógł zostać księdzem.

Królewska luta. Znaczna część ulicy Karola (Karlstrasse) począwszy od nowego domu Jesionka zapadła się. Szczęściem, że właśnie nikt się tam w ten czas nie znajdował i dla tego odbyło się bez groźniejszego wypadku. Najprzód okrzyknęła się ziemia a potem z hukiem utworzył się otwór podobny do lejka na 5 metrów długi i szeroki, który się ciągle powiększa a głęboki na 12 do 14 metrów. Zarządzono natychmiast środki ostrożności.

W pobliżu bowiem ulicy Karola znajdowała się w latach 1861 i 62 kopalnia węgla; musiał się więc jakiś podziemny ganek (sztreka) lub filar zapadnąć i tym to sposobem runęła powierzchnia. Jak przy każdym nieszczęściu jest i szczęście, mówi przysłowie, tak i tu szczęściem że nie zaszedł żaden straszny wypadek, który łatwo byłby mógł zajść, bo oto krótko przed zarwaniem się tej ziemi bawiono się w pobliżu owego miejsca kilku chłopców. Wystawić sobie można, co za ogromny otwór czyli jama się zrobiła, kiedy na zasypianie tegoż wsypano więcej jak 100 wozów ziemi, a to wszystko jeszcze mało.

Z Świętochłowia donoszą, że tamże pomiędzy drobiem wybuchła zaraźliwa choroba, bo oto pewnemu posiadzielowi domu wyzdychały kury, w liczbie 28, a sąsiadowi jego wszystkie gęsi, które dzień przedtem były zupełnie zdrowe.

W Brzezince strażnicy nadgraniczni schwycili temi dniami 4-ch przemytników tytoniu z Głuchicy. Jeden z nich zdołał uciec, a ci drudzy wrzucili tyton do Przemży, który jednakże wydobyto.

Zaborze. Świadkowie przy odbiorze wynagrodzenia za podróż i zmuę w pracy winni prawdę się kierować. Nie dopełnił tego świadek Józef Drania z Pawłowa pod Zaborzem. Stawając bowiem dwukrotnie jako świadek, na zapytanie urzędnika, czy zmuzył szczytę w kopalni, odpowiedział, że tak. Zapłacono mu 1,80 m., a drugi raz 2 marki. Później się pokazało, że w tych dniach nie miał wcale roboty w kopalni. Skazano go na 3 tygodnie więzienia.

W Zabrzu wydarzyło się w zeszłym tygodniu straszne nieszczęście. Niejaka bowiem Paulina Konińska z Bielszowic, była zatrudniona w szybie „Schmieder“ i to niestety na szynach kolej żelaznej pomiędzy dwoma wagonami, z których jeden nagle się ruszył i uderzył w drugi. Nieszczęśliwa Konińska ani się spostrzegła, gdy głowa jej nagle dostała się pomiędzy hamulce, które ją od razu zmiażdżyły i na miejscu o śmierć przyprawiły.

Stare Zabrze. Przy naprawianiu dachu na tutejszej szkole katolickiej, zatrudniony tą robotą pokrywacz Nowak, spadł z dachu tak nieszczęśliwie, że na miejscu się zabił.

W Leszczynie pod Rybnikiem, komornik sądowy obłożył aresztem niektóre rzeczy w miesz-

kaniu dzierżawcy cegielni, niejakiego Bernharda R. W kilka tygodni, gdy rzeczy te podpadały już sprzedaży, komornik zastał takowe po części usunięte, a pozostałe tak uszkodzone, że żadnej prawie nie przedstawiały wartości. Prócz tego dzierżawca R. nietylko że wyrażał się w sposób obraźliwy na komornika, który z urzędu chciał swej czynności dopełnić, ale jeszcze chwycił za nogę od stołu i zaciął mu się odgrażać — a i żona dzierżawcy tak samo. Otóż w zeszły czwartek stawali oboje małżonkowie jako oskarżeni o to przed izbą karną w Raciborzu, gdzie dzierżawca R. na 6 miesięcy, a żona jego na 14 dni więzienia skarani zostali.

Wielkie Strzelce. Tutejszy Ks. kapelan Wolf, zamianowany proboszczem w Szymiszowie.

W Koźlu na ostatnim czwartkowym targu były ceny następujące: za 100 kilogramów przynicy płacono 16.60 m. do 17.40 m.; za żyto po 14.80 m. do 15.60 m., za owies 14.60 m. do 15.20 m., za jęczmień 15, 80 m. do 16.60., za ziemniaki (kartofle) do 3.40 m.; kilogram masła kosztował do 2.20 m., za kopę jaj płacono 2.40. Nierogaczna była bardzo poszukiwana, to też rzeźnicy wysokie ceny za nie płacili.

Stara wieś, przy Raciborzu. Tutejszy ks. kapelan Robota, został powołany do Głogówka.

Z Tworoga piszą, że tamże 12-to letni syn niejakiego Soboty wydalili się z domu rodzicielskiego już 15-go sierpnia i dotąd nie powrócił. Nieszczęśliwy ojciec ubolewa bardzo — bo oto dopiero co odsiedział za nieregularne uczęszczanie syna do szkoły, 30 dni więzienia — a nadto jeszcze jak dotąd nie wie gdzie mu się syn podział.

W Lüben (obwodzie rejencyjnym lignickim) stanęła przed sądem 12-letnia dziewczyna, oskarżona o rozmyślnie pozabawienie życia 9-cio letniego dziecka. Przysznawszy się do winy, powiedziała, że ono przeszkadzało jej w grach, więc poduszkami je przycisnęła i zadusiła, aby mieć wolniejsze chwile do zabawy. Była ona na wychowaniu u małżonków Schomanów, którym oto tak się wywdzięczyła, że im dzieciątko zgładziła. Sąd skazał ją na 7 lat więzienia.

W Koziejczy zamieszkałej szewcowej, mającej siedmiorgo dzieci, a między temi najmłodszego 6-cio miesięcznego synka, zaproponowało pewne bogate małżeństwo, za tegoż synka, którego u niej zobaczyli 5000 talarów, by im go jako bezdzietnym odstąpiła. Ale szewcowa jak dobra matka, choć zdumiona została wprawdzie taką niesobliwą propozycją, odrzekła jednakże — i to po stanowczym namyśle, że woli nie widzieć 5000 talarów, aniżeli dziecko swoje w cudze oddać ręce. Jakiż to godny przykład do naśladowania dla niektórych matek!

Z Białej donoszą, że tam cena kartofli poskoczyła skutkiem ich gnicia, na 5 marek za miech.

W Klajpeda ścięty został na podwórzu tamtejszego więzienia, niejaki Gottlieb Adam z Kucken-Gerge, gospodarz. Zamordował on bowiem niejakiego Fryderyka Derling i usiłował jeszcze zabić żonę tegoż. — Ścięcia dopełnił kat Reindel z Magdeburgu.

Z Prudnika piszą, że w tych dniach pewien

myśliwy strzelając z flinty w pobliżu miasta, trafił w pewną, na polu zatrudnioną kobietę i obok niej znajdującego się chłopca. Nabój wprawdzie podziurawił tylko kobiecie suknie, ale chłopiec poniósł ciężkie uszkodzenie jednego oka. — Podajemy wiadomość tę jak i wiele już podobnych, dla przestrogi panów myśliwych, aby byli baczniejszymi i więcej dbali o życie ludzi, pracą rąk swoich tak na siebie jak i na dziatki swoje zarabiających czy to w polu czy w lesie, czy gdziekolwiek bądź.

Z Bukowiny nadchodzą przerażające wieści o wielkich spustoszeniach przez wylew rzek: Pruta, Czeremoszu i Sucsary. Wiele domów popłynęło z wodą; dużo rodzin utraciło całe swoje mienie.

Francya. (Cudowne uleczenie). „Annales de Notre Dame de Lourdes,“ donoszą o cudownym uleczeniu p. Magdaleny Blanc z Pauillac.

P. Blanc cierpiała na konwulsye, czyli drgania chorebliwie, kurcze i wstrząśnienia, i to już od roku 1886, a za najmniejszym, chociażby lekkim położeniem ręki na głowie, doznawała niewymownego bólu. Niedosć na tem ale oto w roku zeszłym 1888 zrobiła się ponurą, zachmurzoną, obrażającą i dostała obłądu. Trzeba ją było zmuszać do jedzenia i nie mówiła; a gdy ją kto dotknął ręką, chcąc zbudzić z odrętwienia (z nieczulości) śmiała się strasznie, dzikim śmiechem i obłąkanym patrzyła wzrokiem. Doktorzy uznali, że już nie ma dla niej ratunku. Wtedy dopiero spróbowano ostatniego środka i posłano chorą do Lourdes. Dnia 10 sierpnia r. z. dwa razy zanurzona w cudownej wodzie, lecz bez skutku. Na drugi dzień po trzeciej kąpeli ten sam rezultat; jednakże ważna dla jej życia i zdrowia zbliżała się chwila, bo oto tego samego jeszcze dnia, po południu około trzeciej godziny, gdy się zanurzyła w cudownej wodzie po raz czwarty, nagle wyskoczyła, wołając iż coś nadzwyczajnego doświadczyła. Potem rzewnie zaczęła płakać, oświadczać zarazem, iż czuje się zupełnie zdrową. Wzrok jej dawniej głupowaty, był teraz łagodny i rozumny. A skoro wróciła do rodzinnego miasta Pauillac, doktor, który ją przedtem leczył, wydał świadectwo, po wyegzaminiowaniu jej, że zupełnie powróciła z Lourdes uzdrowiona.

Korespondencya Redakcyi.

Niniejszym zwracamy uwagę na ogłoszenia fabryki Dr. Hillera w Gliwicech a mianowicie naszym kupcom i większym odbiorcom, jak i gospodarzom kunsztowne mierzwy. Każdy o tem musi być przekonany, że tylko z pierwszej ręki tanio się kupuje. Radzimy więc także pisać po cenniki, aby się przekonać o prawdziwości.

W pewnej części tegoż nakładu rozsyłamy także cenniki p. Stieblera z Wrocławia a raczej filij gliwickiej na które zwracamy uwagę, gdyż nastąpiły znaczne zmiany w ostatnich dniach na korzyść kupujących.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płać - - - - - 2 M. 11 fen.
Za Guldena - - - - - 1 „ 31 „

Wielkie lokale restauracyjne

„Zur Koppener Bierhalle“

Ulica bytomska Nr. 16. w środku miasta, w pobliżu rynku.

Lokal tut. „Stowarzeszenia kat. czeladzi.“ Poleca tutejszej, okolicznej jak i podrzużającej Publiczności łaskawym względem.

Wyborne odleżałe piwa

z browaru parowego Koppenskigo, jak i grodziskiego, kulmbacherskiego, monachijskiego i pilzeńskiego piwa, wielki dobór wina itp.

Przystępne ceny, skora i rzetelna usługa.

Z uszanowaniem

Gliwice.

C. Rokiteński.

Koniak mozelski

destylowany z czystego wina bez najmniejszego dodatku sprytu, oznaczony na wystawie w Brukselli medalem srebrnym, poleca butelkę po 3 mrk. włącznie opakowania, destylacja koniaku

A. L. Elfen.
Trier nad Mozelą.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy polecam po tanich cenach: **Różne wina** jako to: **węgierskie**, słodkie i wytrawne, flaszka począwszy od 1.50 m. **Wina włoskie**, białe i czerwone flaszka począwszy od 90 fen. i droższe. **Wina francuskie** czerwone i mozelskie.

Tak nierównież zwracam uwagę na wielki mój skład Rumu, Araku, Koniaku i t. p.

G. Faerber.

Bytom, rynek 20.

Bytom. G. S.

naprzeciw dworca

górnosi. kol. żel.

HÔTEL KAISERHOF

nowo i elegancko urządzony!

Doskonałe wina!

Wyborna kuchnia!

Przystępne ceny!

Stużba na dworcu.

Z uszanowaniem

R. Glauer.

Szanownej Publiczności tutejszej i okolicznej polecam mój doborowy

skład wina

od najtańszego do najdroższego. Skora i rzetelna usługa.

Emil Aufrecht.
Gliwice, Thurmstr. 1.

Zakład

do wsadzania kunszt. zębów, pląbowania jak i czyszczenia lub rwania tychże.

Paweł Dworatzek,
artysta zębów.

Gliwice, ulica dworca
kolei żelaznej Nr. 25.

Petroleum

najlepszy amerykański, którego nie czuć, jasno się palący, poleca

Gliwice, **J. Mosler.**
ul. dworca kolei żelaznej.

formierze

(Former) mogą się zgłaszać do

Hennig & Comp.

lejnarni żelaza i fabryki maszyn w Gliwicech.

Dom murowany

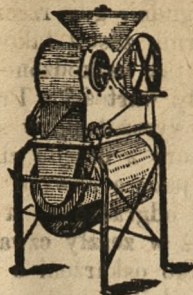
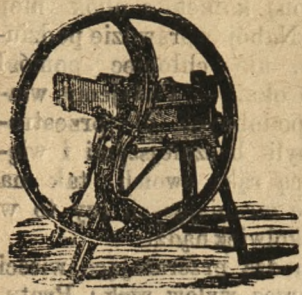
z piwnicą, sypaniem i chlewami w którym od 50 lat jest **skład towarów łokciowych** i korynnych, jest tanio do sprzedania przy wpłacie **1500-1800 Mk.** z gruntem lub bez gruntu, w wielkiej wsi w której jest kościół. Bliższych wiadomości udzieli kupiec pan

Eugen Luda, w Wielkich Strzelcach.

Hennig & Co.

w Gliwicach (Gleiwitz.)

Gisernia żelaza i fabryka maszyn



polecają wszelkie do maszyn- budowy- i tem podobne odlewy, Gospodarcze maszyny, Pumpy i t. p., i t. p. w najlepszej jakości i po najtańszych cenach.



Filje

fabryki chemicznej w Gliwicach. (Dr. D. Hiller'a).

Oddział dla fabrykacji towarów mydlanych i tłuszczu wielokrotnie nagrodą odznaczonych. Gliwice, Zabrze,

Nicolaistrasse Hotel Lomnitsa. Hotel Schyler'a. polecają w poidejnczej sprzedaży najkorzystniejsze pod względem gatunków nabywania mydeł parowych jak to: najlepsze ciasto mydlane, Superiore i prima Oranienburskie doborowe (Kerenseifen) mydło Eschweger i wiele innych tanych mydeł dla handlow, w różnych cenach i gatunkach. Ia. Elain jak i mydło do szmarowania.

Najpiękniejsze a najtańsze mydła toaletowe.

Najlepsze smarowidła dla wozów.

Klej w tabliczkach w różnych gatunkach.

Wnajlepszych gatunkach świece na ołtarze jak i wszelkie artykuły dla

bielizny, oświetlenia i toalety.

Dla najtańszego zakupu hurtownego trzeba się wprost udawać do fabryki powyższej w Gliwicach (Gleiwitz-Bahnhof.)

Do siewu jesiennego

polecą pod całkowitą gwarancją zawartości i jak najtaniej swoje znane z rzetelności i wypróbowane najlepsze preparaty z kości, superfosfatu, kunsztowne mierzwy wszelkich rodzajów. Według szczegółowej listy

Gliwicka fabryka-chemiczna Dr. D. Hiller.

Fr. Vogel,

zegarmistrz

Gliwice, Bytomska ulica 10.

Poleca swój wielki skład: kieszonkowych zegarków, regulatorów, zegarów ściennych, budzików, łańcuszków do zegarków, towarów złotych: jak koleżki itp. po jak najniższych cenach.

Reperacje zegarów i zegarków będą tanio i jak najdokładniej wykonane, przy jednorocznej gwarancji.

Hamburgsko-Amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej Expressowe

i pocztowe statki parowe pomiędzy

HAMBURGIEM a NOWYM YORKIEM przypluwające do Southampton. Jazda przez Ocean trwa ca. 7 dni. Prócz tego regularna komunikacja parowców pocztowych Nr. 600. pomiędzy

Hawrem a Nowym Jorkiem, Szczecinem a Nowym Jorkiem, Hamburgiem a Baltimore, Hamburgiem a Indyami Zachodn., Hamburgiem a Hawanną, Hamburgiem a Meksykiem.

Blizszych informacji udzieli A. Piskorz w Wielkich Strzelcach (Gr. Strehlitz).

Kawa, Cukier, Herbata,

w ogóle wszelkie towary kolonialne kupuje się najlepiej i najtaniej w dawnym sklepie Wetza. I tak: Twardy cukier funt po 38 f. Faryna " " 36 " Mydło " " 25 " Krochmal p. zryzu, " " 30 " jak i wszelkie inne towary. Gliwice. Następca J. Wetza, Józef Jelin.

!Tanio!

Gliwicka palarnia kawy.

Herbaty: chińska, ruska, Jawa, tegie i bardzo smaczne z najnowszego sprzętu nadeszły.

Cukier najpiękniejszy rafinowany po jak najtańszej cenie. Specjalny interes: cukru, kawy, herbaty i cacao.

Gliwice. J. Mosler.

Ulica dworca kolei żelaznej

Najlepszy Cement portland po cenach fabrycznych.

Gips dla mularzy i sztukatorów ma zawsze na składzie

A. Lohmeyer u. Co. Gliwice. Ulica dworca kolei żelaznej.

B. K. R.

Wrock. palarnia kawy za pomocą pary i patent. chłodnika

Otto Stiebler, Breslau, Domimportu i specjal. interes dla kawy surowej i palonej, herbaty, cukru, czekolady, cacao.

Gatunki kawy surowej tanio w wielkim doborze na składzie. Palona kawa funt od 1,10 do 2 M. „Glanzparakaffee“ funt od 1,40 do 1,80 M. „Volkskaffee“ mielona z dodatkiem funt po 1 M. Bischoff's Malz-Kaffee funt po 40 fen.

Obszerne cennik darmo i oplat Gliwice Filia 4 ul. bytomska 11.

Königl. Preuss. 181. Klassen-Lotterie.

Die Ziehung I. Klasse beg. am 1. u. 2. October 1889.

Hierzu empf. Antheile:

| | | | | | | | | | | |
|-------------------|---------------|---------------|---------------|----------------|----------------|----------------|----------------|----------------|----------------|----------------|
| $\frac{1}{1}$ | $\frac{1}{2}$ | $\frac{1}{4}$ | $\frac{1}{8}$ | $\frac{1}{10}$ | $\frac{1}{16}$ | $\frac{1}{20}$ | $\frac{1}{32}$ | $\frac{1}{40}$ | $\frac{1}{64}$ | $\frac{1}{80}$ |
| M. 48 | 24 | 12 | 6 | 5 | 3,25 | 2,50 | 1,75 | 1,50 | 1 | 0,75 |
| Für alle Klassen: | | | | | | | | | | |
| $\frac{1}{1}$ | $\frac{1}{2}$ | $\frac{1}{4}$ | $\frac{1}{8}$ | $\frac{1}{10}$ | $\frac{1}{16}$ | $\frac{1}{20}$ | $\frac{1}{32}$ | $\frac{1}{40}$ | $\frac{1}{64}$ | $\frac{1}{80}$ |
| M. 192 | 96 | 48 | 24 | 20 | 12,50 | 10 | 6,50 | 6 | 3,50 | 3 |

Amliche Listen für alle 4 Klassen 1 Mark.

Heinrich Wedel, Lotterie-Effecten-Handlung, Berlin C., Alte Schönhauserstr. 59.

CZERWONA APTEKA

w Poznaniu, Stary Rynek 37, poleca

1) Krople św. Jakóba. Dowiedziono, jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądkowemu i słabości, fl. 1 m. i 2 m.

2) Balsam i esencya życia, usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 1 m. i 50 fen.

3) Krople i herbata krew oczyszczające, po 75 fen

4) Esencya i maść na oczy, usuwająca boleści i wzmacniająca wzrok, cena 1 mrk.

5) Ruski balsam spiritusowy przeciwko reumatyzmowi i udarowi, butelka 50 fen. i 1 markę.

6) Prof. dr. Hebry maść na liszaję [Blei Crème]. Cena 1 i 2 m. Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfluss) chrostom gorączkowym, węgrom skórny, w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść tę na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz usuwa na podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, na wszelkie pocenie się nóg. Butelka 1 i 2 m.

7) Radlauer środek specjalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zżęszczeniu skóry etc., fl. 60 fen z pędzlem

8) Prawdz. dalmatyński proszek na owady, nadzwyczaj skuteczny na muchy, szwabę, pluskwy, w puszkach blaszanych z rozpylaczem po 25 f, 50 f. i 1,00 mk.

9) Maść przeciw poceniu się nóg, nadzwyczaj j skuteczna i wypróbowana, usuwająca pot z nóg, w puszkach blaszanych wraz z przyrządem do użycia po 50 fen. i 1,00 marce.

10) Mydło słazowe, doskonale do upiękzenia płci, paczka zaw. 3 kawałki 50 fen.

11) Miód żywokostowy na kaszel i chrypkę, katar w krtani i płucach, brak oddechu, koklusz i drapanie w gardle.

Butelka 60 fen.

Czerwona Apteka, Poznań, Stary Rynek 37.

Szanownej Publiczności Gliwickiej i okolicy polecam moją parową fabrykę

mebli jak i skład trumien, od najtańszych do najdroższych.

J. Kreizirek.

Gliwice, ulica dworca kolei żelaznej Nr. 22.

Winogrona

bardzo słodkie, świeżo zdjęte, w koszyku 10 funtowym dobrze zapakowanym opłacone za zaliczkę pocztową 2 mrk. 55 fen.

Wino węgierskie białe lub czerwone w sądeczkach 4 litrowych po 3 mrk. 75 fen. — Tokayer Ausbruch po 8 mrk. opłacone za zaliczkę pocztową, poleca

Frankl & Comp.,

Export-Geschäft

WERSCHETZ, Südungarn.

Tanio! Gliwicka Palarnia kawy.

Kawy palone w znanej czystości i bardzo smacznej mieszanej, codziennie świeża palona w piecu parowym, patentowanym bez żadnej domieszki.

Kawy surowe, wielki dobor. Najtańsze ceny — Cenniki i mustra darmo i opłacone.

Gliwice, J. Mosler, ul. dworca kolei żelaznej.

Fabryka sody i mydła.

Najlepsze suche mydło rozpuszczające się łatwo w zimnej wodzie

Szare-Mydło do prania. Parfomy (Pachindia). Mydła toaletowe i lekarskie.

We wszystkie artykuły do prania i oświetlania poleca

A. Lohmeyer u. Comp. w Gliwicach, ul. dworca kolej żelaznej.

Tiedemanna zakład

przysposabiający do

egzaminu na

pomocników poczt.

Kilonia (Kiel), Ringstr. 55.

Młodych ludzi: od 15 lat począwszy przysposabia się na pewno do egzaminu.

Gdyby celu nie osiągnięto, płacę całą cenę z powrotem. Dotychczas złożyło 430 mnych uczni egzamin. Momentalnie około 350 uczni tutaj, 14 z Poznania. Z dniem 1 października rozpoczyna się nowy kurs.

Blizszych wiadomości udzieli J. H. F. Tiedemann, dyr

Post-Bestellungs-Formular (Zamówienie).

Pro IV. Quartal 1889 bestellt — (Na kwartał III. r. 1889).

Herr (Panu)

| | | | |
|--------------------|--|---|--------------------|
| Exemplare | Benennung der Zeitung. | Abonaments-Termin. | Abonaments-Betrag. |
| Egzemplarzy. | Nazwa Gazety. | Na jaki przeciąg czasu. | Cena prenumeraty. |
| | „Opiekun Katolicki“ (Zeitungs-Preisliste pro 1889 10. Nachtrag. Nr. 64.) | $\frac{1}{4}$ jährlich ćwierć-rocznie. | „ 60 |
| QUITTING. (KWITY). | Obige (Powyższą kwotę heute richtig bezahlt dzisiaj opłaciłem). | Mark. | Pf. |
| | | den | ten |

188

Kaiserliches Post-Amt—(Cesarski Urząd pocztowy).